



CO SŁYCHAĆ?

INFORMATOR POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO

Numer 10 (118) Październik 2000

BYLIŚMY OBECNI

Poniższą wypowiedzią pragniemy nawiązać do notatki z nr 8/2000 „Co słyszeć?” informującej o imprezach odbywających się w sierpniu w Zakopanem, związanych z I Światowym Zjazdem Górali Polskich i o refleksji, którą można dwójako rozumieć, że odbywały się one bez udziału PTT. Otóż jest tak niecałkiem, ponieważ kiluosobowa grupa członków Oddziału PTT w Jarosławiu brała udział w niektórych uroczystościach. Czujemy się w obowiązku zdać z nich krótką relację.

I Światowy Zjazd Górali Polskich poprzedziły uroczystości związane z 90 rocznicą śmierci Klimka Bachledy. W sobotę 5 sierpnia grupa przewodników tatrzańskich powędrowała pod ścianę Małego Jaworowego, a część złożyła kwiaty na Cmentarzu pod Osterwą. My natomiast wzięliśmy udział w złożeniu kwiatów na grobie Klimka i we mszy św. w Jego intencji. Obecni byli przedstawiciele Związku Podhalań, Koła Przewodników Tatrzańskich z Janem Krupskim, Dyrekcji TPN z dyr. Wojciechem Gąsienicą-Byrcynem.



Uroczysta bandiera otwierająca I Światowy Zjazd Górali w drodze spod Krokwi do Sanktuarium na Krzeptówkach. Fot. D. Milianowicz

Kolejnym wydarzeniem związanym z wypadkami sprzed 90 lat były wtorkowe posiady góralskie w świetlicy Związku Podhalań poświęcone postaci Klimka Bachledy. Zaszczycili je swą obecnością m.in. Wojciech Gąsienica-Byrcyn, Jan Krupski, Józef Pitoń, Wincenty Galica. Byliśmy ubrani „firmowo”, co zaowocowało rozpoznalnością, zauważyliśmy także kolegów z PTT z Poznania (pozdrawiamy). Posiady ubarwił śpiewem zespół góralski im. Klimka Bachledy. Sylwetkę Klimka przybliżył zebrany Jan Krupski, a później płynęły wspomnienia. Stanisław Gąsienica-Byrcyn, dziadek Wojciecha, chodził w góry z Klimkiem jako „chłop pod torbę”, wiele się do niego nauczył, zapamiętał Go jako wyjątkową osobowość, wyrażał się zawsze o Nim z najwyższym szacunkiem. Wspominano także wnuka Klimka Bachledy, Stanisława Bobkowskiego, jednego z bardziej czynnych kurierów tatrzańskich. W posiadach wzięło udział bardzo wiele osób, widać było twarze wytrawnych górotazów, jak i przeciętnych turystów, których przyciągnęła legenda Klimka Bachledy; szacunek dla postaci i ideałów, jakie prezentował „król przewodników tatrzańskich”.

Mieliśmy też możliwość rozmowy z dyrektorem TPN dr Wojciechem Gąsienicą-Byrcynem, który w

Co słyszeć w numerze:

ZJAZD DELEGATÓW JUŻ ZA ROK
Plan zagłady polskich gór
Redaktorowi „Na Szlaku” w odpowiedzi

osobistym odbiorze jest człowiekiem o fascynującej osobowości. Nie omieszkaliśmy osobiście wyrazić poparcia dla Jego niezłomnej postawy w sprawie ochrony Tatr. Ważną dla nas pamiątką będzie wspólne zdjęcie.

Kolejnym wydarzeniem, w którym uczestniczyliśmy, również w barwach PTT, było odsłonięcie na Pękowym Brzyzku tablicy upamiętniającej kurierów tatrzańskich oraz złożenie kwiatów na grobach Orkana i Tetmajera. Na placu przed cmentarzem po godz. 18.00 zrobiło się kolorowo od pięknych strojów góralskich. Witani się znajomi, dawno niewidziani, przybyli z różnych stron świata. Przybyły poczty sztandarowe organizacji związanych swoją pracą z Tatrami, delegacje Brygady Strzelców Podhalańskich, oddziałów Związków Podhalańskich, przedstawiciele regionalnych stowarzyszeń słowackich. Historię kurierów tatrzańskich, ich rolę w dziejach walki z okupantem przybliżył zebrany Wincenty Galica, inicjator upamiętnienia ludzi, którzy w przeważnie w złych warunkach pogodowych wielokrotnie narażali życie przeprowadzając ludzi lub przynosząc dokumenty i pieniądze przez strzeżoną przez posterunki niemieckie granicę polsko-słowacką i słowacko-węgierską, do Budapesztu. Z wielu kurierów do dzisiaj żyje tylko dwóch - Józef Frączyński i Wincenty Galica.

Wartę honorową przed odsłoniętą tablicą trzymali przedstawiciele przewodników tatrzańskich i harcerze. Łzy z oczu wyciskał Mazurek Dąbrowskiego śpiewany ściśniętymi ze wzruszenia głosami, przy akompaniamencie kapeli Jana Karpiela-Bułeczki. Złożeniem kwiatów i uroczystym przemarszem pocztów sztandarowych i delegacji wokół grobów oddano hołd pamięci Władysława Orkana i Kazimierza Przerwy-Tetmajera.

W sobotni wieczór skończył się niestety czas naszego pobytu pod Tatrami i choć niedziela miała przynieść wiele ciekawych wydarzeń, musieliśmy wracać do domu.

Dorota Milianowicz
Oddział PTT Jarosław

4 października 2000 r. po długiej i ciężkiej chorobie, w wieku 80 lat odeszła z naszego grona

KRYSTYNA HELLERÓWNA

znana taterniczka, partnerka Pokutników - Mariana Paullego, Kazimierza Paszuchy, Czesława Łapińskiego, a także Stanisława Siedleckiego i Paryskich. Wraz ze swym kuzynem Staszkiem Worwą oraz Andrzejem Hrebendą i Julim Szumskim szkoląc się w roku 1945 pod okiem „Taty” Kędziora tworzyli pierwszą grupę powojennej młodzieży taterniczej. Wielka miłośniczka Tatr, Orawy i naszych podkrakowskich dolinek. Członek - senior Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego.

Spoczęła 11 października 2000 r. na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Zarząd Oddziału PTT w Krakowie



Tablica na murze Starego Cmentarza, poświęcona pamięci kurierów tatrzańskich.
Fot. D. Milianowicz

ODDZIAŁ PTT W JAWORZNIE

W posiedzeniu Zarządu Głównego PTT wzięła udział kol. Barbara Rapalska z Jaworzna, która zaprezentowała zebrany nowo powołany Oddział.

6 września 2000 roku w Szkole Podstawowej nr 15 w Jaworznie odbyło się zebranie założycielskie Oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Lista założycieli obejmuje 44 nazwiska, ale według ostatnich informacji Oddział już liczy 60 członków. Są to w większości ludzie młodzi (30-35 lat), pełni zapału; jest także w Oddziale 3 przewodników i instruktorów. Po otrzymaniu uchwały o powołaniu Oddział został zaraz zarejestrowany w Urzędzie Miejskim. Równocześnie rozpoczęto starania o uzyskanie osobowości prawnej, aby móc rozwinąć większą działalność. Siedzibą Oddziału jest w/w szkoła, ale władze miejskie obiecują lepszy lokal.

Naszemu nowemu Oddziałowi życzymy rozwinięcia owocnej działalności.



Już za rok następny Zjazd Delegatów PTT!

7 października br w gościnnej Chyży u Bacy na Mładej Horze odbyło się kolejne posiedzenie Zarządu Głównego PTT. Przede wszystkim uświadomiliśmy sobie, że 2/3 kadencji już za nami i należy zacząć myśleć o organizacji Zjazdu Delegatów i o wszystkim, co się z tym łączy.

- Zgłoszono pierwsze propozycje miejsca Zjazdu i organizatora:
- * Bielsko-Biała i organizator - tamtejszy Oddział
- * Niedźwiedź/Poręba - siedziba Gorczańskiego Parku Narodowego
- * Krościenko - siedziba Pienińskiego Parku Narodowego.
- Ustalono taki sam klucz wyboru delegatów na Zjazd - 1 delegat na każdą rozpoczynającą się dziesiątkę członków, mających opłacone składki za rok 2000 z **wpłatą odpisów na rzecz ZG do 28 lutego 2001.**
- Oddziały będą organizować walne zgromadzenia sprawozdawczo-wyborcze. Oddziały są zobowiązane powiadamiać Zarząd Główny o terminie zgromadzeń co najmniej z dwutygodniowym wyprzedzeniem. Członkowie Zarządu Głównego będą zobowiązani do uczestniczenia w tych zgromadzeniach.
- Komisje Zarządu Głównego będą proszone o złożenie na piśmie sprawozdań ze swej dotychczasowej działalności przed następnym posiedzeniem ZG.
- Komisja d/s Członków Honorowych i Odznaczeń do 31 grudnia br przyjmuje propozycje z oddziałów - kandy-

datów na członków honorowych i do przyznania złotej odznaki PTT z kosówką.

- Ewentualne propozycje zmian w Statucie należy zgłaszać do wiceprezesa Jana Weigla, ul. Karłowicza 4/32, 43-300 Bielsko-Biała, tel. (033) 822-80-91 E-mail: ptt_bielsko@poczta.onet.pl
- Wiceprezes Dawidowicz został zobowiązany do zorganizowania Komisji Prawnej ZG PTT w związku z pojawiającymi się coraz częściej przed naszym Towarzystwem problemami prawnymi.
- Prezes Kabat zobowiązał się przedłożyć na styczniowym posiedzeniu ZG raport z realizacji uchwał podjętych na poprzednim Zjeździe Towarzystwa.

A oto pozostałe informacje z posiedzenia:

- ♦ Podjęto uchwałę o utrzymaniu w **roku 2001** wysokości odpisów od składek członkowskich na poziomie roku 2000 - **8 zł od składki normalnej i 4 zł od składki ulgowej.**
- ♦ Zaakceptowano uchwałę Prezydium o powołaniu nowego Oddziału PTT w Jaworznie.
- ♦ Zarząd Oddziału PTT w Bielsku-Białej zdecydował się zorganizować kurs przewodnicki otwarty dla wszystkich członków PTT. Udogodnienia dla odległych oddziałów - możliwość odbycia zaocznie szkolenia teoretycznego; udział w zajęciach praktycznych obowiązkowy.



Uczestnicy posiedzenia
Zarządu Głównego PTT
na Mładej Horze
(7.10.2000 r.).
Fot. B. Morawska-Nowak

- ◆ Oddział PTT Beskid w Nowym Sączu zagospodarowuje dwa obiekty schroniskowe: Chatę pod Chełmem (pod opieką Koła Przewodnickiego Oddziału) i budynek po szkole w Jazowsku.
- ◆ Oddział PTT Beskid w Nowym Sączu będzie organizatorem ogólnopolskiej pielgrzymki przewodników na Jasną Górę (9-11 marca 2001).
- ◆ Dni Gór PTT-TPN uznano za imprezę w pełni udaną mimo drobnych potknięć organizacyjnych i postanowiono co roku kontynuować. Oddział PTT w Bielsku-Białej zgłosił chęć zorganizowania Dni Gór w roku 2001, w Wiśle.
- ◆ W związku z wyjazdem kol. Michała Ronikiera na stypendium zagraniczne dokooptowano kol. Stanisława Janochę do zespołu redakcyjnego Pamiętnika PTT. Tom IX powinien ukazać się najpóźniej w połowie 2001 roku. Redakcja czeka na artykuły i na sprawozdania z Oddziałów do końca 2000 roku.
- ◆ Biuro Edukacji i Komunikacji Społecznej Ministerstwa Środowiska tworzy bazę danych organizacji pozarządowych zajmujących się ochroną środowiska i przyrody. Z upoważnienia Zarządu Głównego PTT został zgłoszony kol. Stanisław Janocha z Oddziału PTT w Warszawie do reprezentowania nas w Ministerstwie Środowiska i podejmowania decyzji w imieniu PTT.
- ◆ Następne posiedzenie Zarządu Głównego odbędzie się 13 stycznia 2001 roku, prawdopodobnie u ks. Drabika w Krynicy. Posiedzenie organizuje Oddział PTT Beskid w Nowym Sączu.

Dlaczego niektórym „puszczają nerwy” (w odpowiedzi redaktorowi „Na Szlaku”)

Z dużym zaciekawieniem przeczytałem relację pana Juliusza Wysłoucha z „Dni Gór”. Rozumowanie, jakie zostało przedstawione w jego komentarzu byłoby, być może słuszne, gdyby nie pewne fakty, których, mam nadzieję, pan Wysłouch nie zna. Ponieważ jestem z natury ufny nie podejrzewam, że pan Wysłouch nie chce ich znać. Jako członek Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego opowiadałem się zawsze za współpracą, a przynajmniej stworzeniem *modus vivendi* z PTTK. Takie były zresztą poglądy większości działaczy PTT. Brałem udział w spotkaniach z panami Kudelskim i Staffą. Na te spotkania przychodziliśmy jak ludzie poważni i naszych partnerów traktowaliśmy jak ludzi poważnych, będąc przekonanymi, że na takie same traktowanie możemy liczyć ze strony partnerów.

Konflikt o GOT w pierwszej fazie uważaliśmy za drobny „wypadek przy pracy”. Ustanawiając GOT PTT na spotkaniu w Karpaczu obejrzelśmy zarówno przedwojenną odznakę GOT PTT jak i obecnie wydawaną przez PTTK odznakę GOT i uznaliśmy, że różnice są wystarczająco duże, że wydawanie przez nas naszej odznaki nie narusza interesów PTTK. Okazało się jednak, że zdanie kolegów z PTTK było inne. Otrzymaliśmy pismo wzywające nas do zaprzestania używania odznaki GOT, gdyż „*jest ona ładna, co podobna*” do używanej przez PTTK. Na przytoczonym piśmie podpisany był jedynie urzędnik z PTTK. Wprawdzie pan Kudelski na spotkaniu zapewnił nas, że ów urzędnik „*na pewno skonsultował się z ekspertem*”, dziwny to jednak ekspert, który się wstydzi swojego nazwiska. Tą nieformalnością nie przejęliśmy się i zadziałaliśmy tak, jak nakazywał nam zdrowy rozsądek. Przedłożyliśmy ekspertyzę znanej krakowskiej medalierki Doroty Romualdy Boryło orzekającą, że odznaki różnią się w sposób istotny. Wyobrażaliśmy sobie dalszy tok postępowania. Nie liczyliśmy, że PTTK zaakceptuje naszą ekspertyzę. Liczyliśmy, że się do niej ustosunkuje piórem konkurencyjnego fachowca, który też ujawni się z imienia i nazwiska. Taki tok postępowania doprowadziłby w konsekwencji do znalezienia niezależnego fachowca, którego werdykt obie organizacje *ex ante* zgodziłyby się uznać za wiążący. Gdyby stwierdził, że odznaki się istotnie różnią, obie odznaki współistniałyby ze sobą za akceptacją obu organizacji. Na wypadek, gdyby uznał, że rzeczywiście są zbyt podobne, mieliśmy w zanadrzu inny projekt odznaki GOT PTT, który zaczęlibyśmy w tej sytuacji wydawać. Sprawy potoczyły się jednak inaczej. Kolejne pismo od ZG PTTK nie tylko nie ustosunkowało się do ekspertyzy osoby fachowej, lecz wręcz można było zeń wywnioskować, że na poprzednie myśmy w ogóle nie zareagowali. Wynikało zeń ponadto, że nasza odznaka GOT jest identyczna z odznaką GOT PTTK. W tym momencie już wielu z nas puściło nerwy.



Okazało się jednak później, że najgorsze było dopiero przed nami. W czasie naszych spotkań koledzy z PTTK zapewniali nas, że jedynym zastrzeżeniem z ich strony jest używanie przez nas odznaki GOT. W szczególności pamiętam pana Kudelskiego zapewnającego nas, że PTTK nie zgłasza żadnych zastrzeżeń do używania przez nas odznaki organizacyjnej nie będącej obecnie odznaką organizacyjną PTTK. Jakie było nasze zaskoczenie, gdy przypadkowo dowiedzieliśmy się, że PTTK w tym czasie miało już naszą odznakę organizacyjną zgłoszoną do rejestracji na siebie w Urzędzie Patentowym.

Gdy kiedyś przez jednego z młodszych kolegów z PTT byłem indagowany dlaczego PTT nie występuje o zwrot majątku odpowiedziałem: „*PTT budowało schroniska nie dla siebie, tylko dla turystów. Jeżeli schroniska służą turystyce, to kto jest ich formalnym właścicielem nie ma już większego znaczenia.*” Taki był sposób myślenia działaczy PTT, którzy wyobrażali sobie *modus vivendi* na zasadzie „*Wy przejdźcie majątek, a my tradycję i symbolikę*”. Było to zresztą uzasadnione. Schroniska prowadzone przez PTTK były i są na ogół prowadzone dobrze, natomiast od tradycji PTTK przez wiele lat konsekwentnie odcinało się. Przypomniało sobie o niej nagle, gdy Polskie Towarzystwo Tatrzańskie już było zarejestrowane i działało. Nawet statut PTTK przez cały ten okres nie zawierał zapisu o tradycji PTT, a zapis o rzekomym¹ połączeniu pojawił się w statucie PTTK już po rejestracji PTT w roku 1989. Potwierdzeniem tego stanu rzeczy mogą być na przykład tzw. „Rajdy Przyjaźni Szlakami Lenina”. Wykorzystanie turystyki do oddawania bałwochwalczej czci największemu zbrodniarzowi XX wieku jest tak dalekie od tego, co kiedyś robiło PTT, że organizując takie imprezy PTTK *ipso facto* odcięło się od tradycji PTT.

Aby prowadzić rozmowy i dochodzić do porozumień potrzebne są dwa warunki. Pierwszy, by obydwaj partnerzy ewentualne ustępstwa traktowali jako akt dobrej woli i starali się, w miarę możliwości, odpowiedzieć również ustępstwem i drugi, by partnerzy mówili sobie prawdę i traktowali się wzajemnie poważnie. Z naszej strony oba te warunki były spełnione, natomiast koledzy z PTTK w oczy mówili nam co innego, a poza plecami co innego, a poza tym nie traktowali rozmów z nami poważnie. Dziś, wiedząc, co się działo poza naszymi plecami w czasie tych rozmów, można odnieść wrażenie, że panowie Staffa i Kudelski spotykali się z nami tylko po to, by sprawdzić jak dalece jesteśmy skłonni do kompromisu, by móc owe ustępstwa dostatecznie szybko cynicznie wykorzystać i „*iść za ciosem*”.

W tej sytuacji nie można się dziwić, że niektórym działaczom PTT puściły nerwy. Puściły one i mnie, ponieważ byłem zawsze zwolennikiem dialogu z PTTK. Proponowałem nawet wspólne wydawanie GOT, oczywiście po dojściu do porozumienia gwarantującego obu organizacjom stosowne uprawnienia.

Przykro mi, że ten kubeł żalu spada rykoszetem na wielu szeregowych członków PTTK, którzy na pewno woleliby, aby obie nasze organizacje zachowując swoją odrębność mogły ze sobą współpracować, a jednocześnie zdrowo i uczciwie konkurować dla dobra turystyki. Niestety postawa naczelných władz PTTK zmusza mnie do przedstawienia tej gorzkiej prawdy.

Antoni Leon Dawidowicz
Wiceprezes ZG PTT

Jak majątek ucieka z PeTeTeKa

„Dworzec Tatrzański” został wybudowany w 1903 roku przez Towarzystwo Tatrzańskie według projektu Tadeusza Praussa. Stał na miejscu pierwszego drewnianego „Dworu Tatrzańskiego” wzniesionego według projektu Karola Zaremby w 1881 roku, który spłonął. Po roku 1950 wraz z całym majątkiem PTT przeszedł w gestię PTTK. Parę lat temu Zarząd Główny PTTK pożyczył od matki „biznesmena” z Sosnowca, Krzysztofa Porowskiego 100 tys. złotych i pożyczką tą obciążył hipoteką „Dworca Tatrzańskiego” w Zakopanem. Po reorganizacjach PTTK „Dworzec” jest obecnie własnością Oddziału Tatrzańskiego PTTK. Do sądu wpłynął pozew spółki „biznesmena” przeciwko Tatrzańskiemu Oddziałowi PTTK o zwrot ponad 900 tys. złotych. Pan Porowski chętnie przejmie na własność „Dworzec Tatrzański” za długi.

Informacja z Tygodnika Podhalańskiego nr 41 z dnia 15 października 2000

¹ Mówię o rzekomym połączeniu, gdyż protokół ze zjazdu PTT w roku 1950 mówi wyraźnie o **rozwiązaniu PTT**



AKTUALNOŚCI

Pierwszy rozbiór Tatr

Pośrednia stacja kolejki linowej na Kasprowy Wierch, na Myślenickich Turniach, została decyzją Sejmu przekazana w wieczyste użytkowanie Polskim Kolejom Państwowym. Posłowie przychyliłi się do poprawki Senatu, aby w art. 34 ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji PKP przekazać kolejowe grunty znajdujące się w Tatrach, we władanie PKL. Polskie Koleje Państwowe, które niedawno zostały przekształcone w spółkę z o.o., z większościovym udziałem PKP, mają w planach wejście na giełdę papierów wartościowych. Wtedy otworzy się furtka do wykupienia tego niewielkiego obszaru parku...

Mimo, że decyzja ta dotyczy małego terenu, dzieli on Tatry na dwie części - mówi dyrektor TPN. Uważa, że własność skarbu państwa na terenie TPN powinna znajdować się w jednych rękach. Wiceminister Radziejowski uspakaja...

Dziennik Polski, 24.10.2000

A my ubolewamy, że szanowni posłowie nie zechcieli uwzględnić naszego stanowiska w tej sprawie (patrz poprzedni numer „Co słysać?”).

Kozice zagrożone wyginieciem

17.10.bm pracownicy TPN przeprowadzili akcję liczenia kozic w Tatrach. Jest ich w przybliżeniu tyle, co na wiosnę, ok. 60 sztuk. Spada także liczba kozic po stronie słowackiej, tak że oba parki myślą o wspólnych działaniach ochronnych. Po raz pierwszy kozice znalazły się w t.zw. „Czerwonej Księdze” jako gatunek zagrożony wyginieciem.

Dziennik Polski 18.10.2000

A my w czasie Dni Gór, posłyszeliśmy po raz pierwszy z ust. dyr. Czubernata, że to nie my - turyści - zagrażamy kozicom, tylko zmiany klimatyczne i kłusownictwo. Co najwyżej kozice tak są już z nami oswojone, że tracą instynkt samozachowawczy i łatwiej padają łupem kłusowników. Sama pamiętam sprzed kilku lat stado kozic pasących się kilka metrów od ścieżki, którą podchodziłam w sporej grupie na Trzydniowiński Wierch.

PLAN ZAGŁADY POLSKICH GÓR

Na naszych oczach wchodzi do realizacji „ogólnopolski plan zagłady gór”. Jego autorami są działacze samorządowi z podgórskich gmin, właściciele ośrodków narciarskich i niektórzy leśnicy. Przypomnę, jakie masywy górskie są aktualnie zagrożone i co się będzie w nich działo.

Już teraz trwają **roboty w Tatrach**, gdzie pod pozorem modernizacji kolejki na Kasprowy wykonuje się prace zmierzające do zwiększenia zdolności przewozowej kolejki, co zaowocuje jeszcze większym tłumem wysypującym się z wagoników na Kasprowy i okolice. O skutkach dla otoczenia nie będę pisał - każdy wie jakie będą. Trwa także **wycinka lasu na Pilsku** pod kolejną trasę zjazdową. Tu przypomnę, że część inwestycji narciarskich na Pilsku zostało zrealizowanych bez odpowiednich uzgodnień, a mówiąc wprost - nielegalnie. Ani władze parku krajobrazowego, ani prokuratura nie są od kilku lat w stanie położyć tamy tym przedsięwzięciom, a arogancja właścicieli ośrodka narciarskiego przekroczyła dawno wszelkie granice. **Rozbudowuje się ośrodek narciarski u podnóża Pustej Wielkiej** w Wierchomli, gdzie modernizuje się wyciągi i przygotowuje budowę kolejki. Przygotowuje się projekty wyciągów narciarskich i kolejek linowych na: **Turbacz, Babią Górę, Mogielicę, Lubań, Jałowiec**, w fazę realizacji wejdą niedługo kolejki **w Pieninach i nad Cisną**. Co ciekawe, budowę ośrodka narciarskiego na Mogielicy zaakceptowało limanowskie nadleśnictwo. Nadleśnictwo to zarządza większością terenów w tym rejonie, a pomysłodawcą budowy ośrodka narciarskiego jest Związek Gmin „Mogielica”. Obawiam się, że i projekt dotyczący Lubania, autorstwa innego związku międzygminnego wejdzie do realizacji, zwłaszcza że jedynie kopała szczytowa Lubania to lasy państwowe, a cała reszta to lasy prywatne. Praktyka ostatnich lat wskazuje, że prywatni właściciele chętnie wyrzną pasy w lesie, byle po tych pasach jeździli potem narciarze, mimo że taka zabawa trwa trzy miesiące w roku, a poza sezonem zimowym całe to żelastwo stoi bezużyteczne. Pojęcie naturalnego krajobrazu w ogóle nie jest znane mieszkańcom podgórskich miejscowości. I nie ma tu znaczenia, czy lasy porastające górskie stoki są prastarą karpacką puszcą, czy są to lasy posadzone kiedyś przez ludzi. Te lasy są dziś naturalną częścią krajobrazu.

Z powyższego wynika, że wkrótce **wszystkie główne wierzchołki karpackich pasm górskich** zostaną zabudowane kolejkami, wyciągami, na grzbietach powstaną pawilony i wybrukowane uliczki, a u stóp górskich masywów hotele, parkingi, restauracje, cała potężna infrastruktura wraz z zapleczem rozrywkowym na „po nartach”. Będzie wszystko to, co budowano w Alpach w latach 60 - tych, a więc wszystkie błędy tamtych inwestorów powtórzone zostaną w naszych górach. Czy naprawdę nie ma nikogo, kto uświadomiłby tym ludziom, mowa o samorządowcach, jak wielką krzywdę chcą wyrządzić swej własnej ziemi? Nie ma nikogo, kto



przekazałby im podstawową prawdę - że prawdziwym bogactwem tych rejonów jest ich w miarę nie przeobrażony krajobraz, że ów krajobraz może przez cały rok przyciągać turystów i wczasowiczów, zaś po przebudowie na narciarskie lunaparki okres ich wykorzystania przez przybyszy z zewnątrz skróci się do trzech - czterech miesięcy. Przecież wiosną, latem i jesienią turyści tam nie przyjadą, bo po co - by chodzić po zniszczonych górach? Turyści pojadą w Czarnohorę, Gorgany, w Pireneje i Alpy gdzie nie wszystko jeszcze zniszczono, bo są terytorialnie duże, pojadą w góry Rumunii i Bułgarii, wszędzie tam, gdzie jest jeszcze górski krajobraz, a nie pocięte na pasy górskie zbocza i straszące latem byle jak sklecone budki tzw. zaplecza narciarskiego.

Juliusz Wyślouch

Moje PS

Ludzie! Opamiętajcie się! Przyroda jest bezbronna. Możecie góry огоłocić z lasów dla pieniędzy. Ale przyroda zemści się na Was wkrótce klęskami żywiołowymi. Czy tego nie rozumiecie?

Otrzymano z SENATU RP 25.10.2000 r.

Warszawa, dnia 17 października 2000 r.

BPS/KOS-82/00

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie
ul. Konarskiego 21/5
30-049 Kraków

W załączeniu przesyłam Stanowisko Komisji Ochrony Środowiska Senatu RP w sprawie Tatrzańskiego Parku Narodowego.

Przewodniczący Komisji
Franciszek Bachleda-Księżdzulorz

Warszawa, dnia 10 sierpnia 2000 r.

Stanowisko Komisji Ochrony Środowiska Senatu RP w sprawie Tatrzańskiego Parku Narodowego

Komisja Ochrony Środowiska Senatu RP problemom związanym z działalnością Tatrzańskiego Parku Narodowego poświęciła dwa dni podczas wyjazdowego posiedzenia w Zakopanem jesienią ubiegłego roku. Tylko mając możliwość bezpośredniego zapoznania się na miejscu z tymi złożonymi i często skomplikowanymi sprawami można wskazywać słuszne kierunki rozwiązań.

Biorąc powyższe pod uwagę Komisja stwierdza co następuje:

Głównym źródłem nieporozumień jest stare, nieprzystające do nowej rzeczywistości społeczno-gospodarczej i ustrojowej Rozporządzenie

AKTUALNOŚCI

Tańsze niż asfalt!

W związku z prowadzeniem nowego ciepłociągu Zarząd Miasta Zakopane zamierza wyciąć 61 starych drzew przy ul. Zamoyskiego. Co prawda ciepłociąg mógłby być prowadzony pod jezdnią, ale Zarządowi szkoda nowej nawierzchni. Mieszkańcy protestują. Gdyby jednak do tego doszło, wypadłoby zmienić nazwę tej огоłoconej ulicy. Zamoyski pewnie by się w grobie obrócił wobec takiego wandalizmu.

Tygodnik Podhalański nr 41/2000

Czorsztyn europejskim kurortem

Samorząd gminy Czorsztyn snuje wspańnię plany rozbudowy gminy dla podniesienia jej atrakcyjności. Chce zainteresować inwestorów z kapitałem. Nie będę tu omawiać obszernego artykułu w dodatku Przegląd Nieruchomości, przytoczę tylko, że nawet górka Wżar doczeka się kolejek i wyciągów narciarskich.

Dziennik Polski 25.10.2000

Spłonęła baczówka w Gorcach

Położona była przy drodze z Obidowej na Stare Wierchy. Dzięki strażakom pożar nie przerzucił się na las. Przypuszcza się, że było to umyślne podpalenie lub z powodu zaproszenia ognia przez palaczy papierosów.

Dziennik Polski, 24.10.2000

Na piechotę do Rzymu

Powrócił do domu burmistrz Muszyny, Włodzimierz Oleksy, który odbył pieszą pielgrzymkę do Ojca św. Przypominam, że wcześniej odbyło taką pielgrzymkę kilka osób z Bielska, w tym nasz kolega Piotr Gawłowski.

Dziennik Polski 25.10.2000

Nowe sukcesy w Himalajach

4.10. na szczyt Cho Oyu (8201 m) weszli Ryszard Pawłowski z Katowic i Dariusz Załuski z Warszawy. Dla Pawłowskiego był to jedenasty ośmiotysięcznik. 13.10. Anna Czerwińska zdobyła szczyt Shisha Pangma (8027 m). Jest to jej czwarty ośmiotysięcznik.

Gratulujemy nowych sukcesów!

Serwis informacyjny GIA

Uniwersiada 2001 w Zakopanem

Impreza uzyskała dofinansowanie z UK-FiS-u i Województwa Małopolska. Otrzymano także nowe busy.



Opublikowane w miesięczniku „Góry”

NOWE PRZEJŚCIA GRANICZNE W TATRACH

Już wkrótce mają powstać nowe turystyczne przejścia graniczne w Tatrach. Planowane jest otwarcie dwóch punktów przekraczania granicy. Jeden z nich ma się znajdować na polanie Molkówka (rejon Doliny Chochołowskiej), natomiast drugi na Suchej Przełęczy, a więc w bezpośrednim sąsiedztwie szczytu Kasprowy Wierch. Sucha Przełęcz dzieli szczyt Kasprowego i Beskid, i jest jednym z najczęściej odwiedzanych miejsc w Tatrach polskich. Dzieje się tak oczywiście za sprawą sąsiedztwa górnej stacji kolejki linowej na Kasprowy Wierch. „Wycieczka” od stacji kolejki na Suchą Przełęcz stanowi żelazny repertuar niedzielnych turystów, wyjeżdżających wagonikami na Kasprowy. Stąd też obawy strony słowackiej przed nadmiernym ruchem turystycznym w tym rejonie. Podawany jest przykład działającego turystycznego przejścia granicznego na Rysach, które cieszy się ogromną popularnością wśród Polaków. Co prawda zniszczenie przez lawinę słowackiego Schroniska Pod Wagą (Chata Pod Rysami) nieco zmniejszyło ruch na tym szlaku, ale i tak należy on do najpopularniejszych. Liczba turystów po słowackiej stronie Tatr jest znacznie mniejsza niż po naszej. Nasi południowi sąsiedzi nie chcą mieć u siebie zalewu polskich miłośników gór. Mijmy jednak nadzieję, że negocjacje zakończą się pomyślnie. Z Suchej Przełęczy można zielonym szlakiem zejść do Doliny Cichej, a także – choć nieco na około – przejść do Morskiego Oka. Na pewno otwarcie przejścia byłoby dobrym sygnałem o współpracy ze Słowacją. □

o utworzeniu Tatrzańskiego Parku Narodowego z dnia 30 października 1954 r.

Przypomnijmy, że nowelizacji należało dokonać w związku z wejściem w życie w 1991 roku ustawy o ochronie przyrody. Co więcej, także ustalenia Międzyresortowej Komisji ds. współpracy społeczności góralskiej z Tatrzańskim Parkiem Narodowym z tego samego roku nakładały na Dyрекcję Parku i Krajowy Zarząd Parków Narodowych obowiązek przedłożenia projektu nowego rozporządzenia.

Ostatnio ten sam temat poruszał dezyderat Sejmowych Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Kultury Fizycznej i Turystyki z listopada 1999 roku.

Przystąpienie do opracowania planu ochrony Tatrzańskiego Parku Narodowego bez nowelizacji w/w rozporządzenia wywołało nowe niepotrzebne konflikty z samorządami gminnymi w kwestiach przebiegu północnej granicy Parku, strefowania, a także parametrów urządzeń narciarskich i turystycznych. W tej ostatniej sprawie wypowiedział się Naczelny Sąd Administracyjny na niekorzyść TPN.

W stosunku do ludzi winnych tego stanu rzeczy zachodzi konieczność wyciągnięcia konsekwencji służbowych.

Celem ostatecznego rozwiązania narastającego konfliktu potrzebne jest zorganizowanie spotkania zainteresowanych stron z udziałem ekspertów dla wypracowania wspólnych kierunków i stanowisk w poszczególnych kwestiach.

Komisja podejmuje trud zwołania forum dyskusyjnego i ustala termin na jesień br.

Przewodniczący Komisji

Franciszek Bachleda-Księdziorz

Nasi zasłużeni pedagodzy

Z przyjemnością informujemy, że z okazji Dnia Nauczyciela 13 października br. w Krakowie otrzymali Medale Edukacji Narodowej nasi koledzy:

Krzysztof Kabat z Nowego Targu prezes ZG PTT
i Anna Machowska z Oddziału PTT w Chrzanowie.

Serdecznie gratulujemy!

Wydaje: Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie

Redakcja: Barbara Morawska-Nowak

Adres redakcji ul. Konarskiego 21/5, 30-049 KRAKÓW, e-mail: morawska@if-pan.krakow.pl, tel. 634-05-89